

Edukacja daje możliwości

dok. ze str. 1

zresztą wielokrotnie powtarzałem, zbliża się czas końca remontów, nadchodzi za to okres skupienia się na jakości kształcenia. Zależy nam na podnoszeniu standardów nauczania i takim ukierunkowywaniu młodych ludzi przez lata nauki, by z chwilą otrzymania świadectwa maturalnego lub zawodowego osiągnęli określony zasób umiejętności i kompetencji. I jako powiat możemy w pewien sposób mieć na to wpływ. Resort oświaty przekazuje subwencje na wynagrodzenia, ale dodatki do pensji nauczycieli zależą od samorządu. Po drugie – wzrost wynagrodzeń można sfinansować z dochodów własnych powiatu. W tym akurat przypadku na starcie powiaty okazują się ubogimi krewnymi gmin, ale dobry samorząd terytorialny – każdy – powinien troszczyć się o maksymalne zwiększenie własnych dochodów. Między innymi po to, by dobrych nauczycieli odpowiednio wynagradzać, a powinni oni zarabiać zdecydowanie więcej. O tym, że zależy nam na sprawie – świadczą granty edukacyjne, dzięki którym szkoły mogą zaferować uczniom spory wachlarz zajęć pozalekcyjnych, rozwijających zainteresowania i pasję. Były tylko uczniowie z tej oferty chcieli korzystać... Często nie chcą.

- **Może po lekcjach chcą jak najszybciej o szkole zapomnieć? Pan dobrze wspomina szkołę?**
- Nienajlepiej.
- **To dlaczego chce Pan, by była „drugim domem”?**
- Bo uczeń spędza w szkole w zasadzie pół dnia i jeśli źle się tu będzie czuł – efekty nauczania nie będą zgodne z tym, czego oczekujemy: ani my jako organ prowadzący placówki

oświatowe, ani rodzice, ani sami uczniowie, dla których szkoła powinna stanowić początek dalszej edukacji. Niestety, w wielu przypadkach ścieżka edukacyjna na szkole ponadgimnazjalnej się kończy; niektórzy nie czekają nawet na egzamin zawodowy, by wyjechać do Niemiec czy Holandii. To wynika na pewno z dość mocno zakorzenionych na Śląsku tradycji, ale z drugiej strony zbyt mało osób zdaje sobie sprawę z tego, że gdy skończy się okres przejściowy naszego uczestnictwa w UE – czerezony paszport już nie wystarczy do znalezienia pracy. A w dodatku, gdy pracodawcy na całym świecie poszukują kadr coraz lepiej wykształconych, wiedza i umiejętności ograniczone do szkoły plus nieznamość języków zepchną zagranicą młodych Polaków na margines. Posłuszę się swoim przykładem – gdybym poprzestał na szkole średniej – mógłbym wykonywać jeden z ograniczonych grup zawodów. Zdobyte wykształcenie daje mi natomiast szersze możliwości. O tym, czy będę chciał z którejś z skorzystać – to mój wybór i moja sprawa. Najważniejsze, że takie możliwości w ogóle sobie stworzyłem.

- **Skończył Pan historię. Skąd taki wybór?**

- Miałem bardzo dobrego nauczyciela, który potrafił wzbudzić zainteresowanie uczniów, a przy tym był dla nas autorytetem i prawdziwym nauczycielem z powołania.

- **Wśród dzisiejszych nauczycieli wielu jest takich?**

- W naszych szkołach pracuje ponad 300 osób, na pewno jest ich ponad połowa. Chciałbym jednak, by było ich jeszcze więcej.

Nowa nawierzchnia



Od wiosny trwały roboty na ul. Mickiewicza w Strzelcach Opolskich. Gmina miała otworzyć kanalizację, ale przy okazji postanowiono położyć tam wreszcie pożądaną nawierzchnię. Tak więc zadanie stało się wspólne – gminy i powiatu. Oba samorządy pracowały w kosztach.

6 października nastąpił odbiór prac. Powiat przekazał ze swojego budżetu ok. 100 tysięcy złotych. Nawierzchnia została wyremontowana na długości 315 m – wykonano frezowanie, ułożona została warstwa wyrównawcza i warstwa ścieralna. Równocześnie ulica została poszerzona z 5,5 do 6 m.

Pierwsze trzy medale IR

Z okazji swojego jubileuszu - X-lecia - Izba Rolnicza w Opolu po raz pierwszy przyznała Medale Samorządu Rolniczego – wyróżnieni nimi zostali trzej producenci lokalnych produktów. **W trójce laureatów znaleźli się Małgorzata i Piotr Anderwaldowie z Kadłuba.** Od lat znani są z produkcji serów: smażonego z kminkiem, czosnkowym oraz bez dodatków smakowych. Około 90 proc. wyrobów trafia do lokalnych odbiorców - na rynek Strzelec oraz okolicznych wsi, reszta – poza teren powiatu - na Opolszczyznę i Śląsk.

Gdy pytam o receptury, pan Piotr odpowiada: - wszystko to

zoną mamy w głowach. Najpierw, by dobrze trafić w tradycję, zapamiętany z dzieciństwa smak – pytaliśmy starszych ludzi. Ale sama tradycja już nie wystarczy – dopowiada. - Musi być wsparta najnowszą technologią i nowoczesnymi urządzeniami. Ale i to nie wszystko: myślimy o poszerzeniu asortymentu o nowe produkty.

Dopytuję, czy chodzi tu o ser marynowany w zalewie, ale okazuje się, że ponad to jedno zdanie nie usłyszę więcej. Konkurencja nie śpi, to po pierwsze. Po drugie, choć ten ser już pojawił się na lipcowej Wystawie Rolniczej w Opolu - Bierkowicach, to jeszcze jako produkt nie jest osta-

tecznie gotowy. Z tego też względu nie może trafić do sprzedaży – trwa ciągle proces rejestracji wyrobu, choć przeszedł już niezbędne testy.

Usiłuję jednak jeszcze wyciągnąć jakiegoś szczegółu: czy będzie to ser pikantny czy łagodny i czy będzie nadawał się na kanapki. Tu słyszę potwierdzenie: nie tylko na chleb, ale i jako zakaśka do piwa. I już nie mogę dowiedzieć się niczego więcej, poza stwierdzeniem, że degustatorzy wypowiadali się o nim pochlebnie.

No cóż, sama chciałabym należeć się w ich gronie. Nie mam jednak na to szans – moja nieśmiała propozycja została odrzucona...

Pożegnania lata



Piękna pogoda, wspaniałe wysokogórskie krajobrazy oraz bezpośredni kontakt z przyrodą towarzyszyły uczestnikom rajdu zorganizowanego przez Szkolny Klub Krajoznawczo - Turystyczny PTTK im. dr Tytusa Chałubińskiego, który od 2004r. działa przy SZS nr 1 w Strzelcach Opolskich.

Te wspaniałe warunki atmosferyczne sprawiły, iż przeszło 30 osobowa grupa dzieci, młodzieży i dorosłych pokonała dwie trasy turystyczne w naszych polskich, najwyższych górach - Tatrach w dniach 23 - 24 września 2006r.

Atrakcji nie brakowało, ponieważ w pierwszym dniu uczestnicy rajdu zmagali się z pokonaniem 1987m n.p.m. - bo tyle wynosi wysokość jednego z najbardziej znanych i najczęściej odwiedzanych szczytów w Polsce - Kasprowego Wierchu. Leży on w głównej grani Tatry i przebiega przez niego granica między Polską a Słowacją.

Droga turystyczna wiodła od Kuźnicy - na Kasprowy Wierch przez Dolinę Stawów Gąsienicowych do Czarnego Stawu Gąsienicowego, następnie przez Skupniów Uplaz do Kuźnicy. Podczas 8 - godzinnej wędrówki, uczestnicy rajdu oprócz walki ze swoimi słabościami, które były związane z pokonaniem w/w wyso-

kości, mieli okazję usłyszeć ryk jelenia, który właśnie rozpoczął tzw. ryk powikisowy oraz ujrzeć „na własne oczy” zabawę niedźwiedzi z dwójką małych niedźwiadków.

Dzień drugi pobytu w Tatrach to wyzwania iście ekstremalne. Grupa wyruszyła z Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicz a stąd Dolina Roztoki do Doliny Piecuni Stawów Polskich. W tym miejscu część grupy udała się na odpoczynek do najwyższego położonego schroniska w Tatrach i wróciła szlakiem powrot-

nym do Palenicy Białczańskiej, natomiast najbardziej wytrwali i niezłomowani rajdowicze ruszyli przepięknym szlakiem wokół Piecuni Stawów Polskich na Szpiglasową Przełęcz - siodło położone na wysokości 2110m n.p.m. w bocznym grzbiecie Tatr odchodzącym od głównej grani w kierunku północno - zachodnim. Przełęcz ta oddziela Szpiglasowy Wierch i Miedziane i stanowi jedno z dwóch przełęczy łączących Dolinę Piecuni Stawów Polskich z Kotliną Morskiego Oka.

Tutaj wyzwania związane z wysokością, z trudnościami pokonania stromych odcinków przy pomocy specjalnych łańcuchów umożliwiających dojście do wyznaczonego celu, rekompensowane były nieprzerwanie towarzyszącym odgłosem świstaka - charakterystycznego i najsympatyczniejszego zwierzątka występującego w Tatrach.

Ten dwudniowy rajd, podczas którego dzieci, młodzież i dorośli zegnali pięknie i gorące lato 2006r, zapoczątkował również wspaniały i niepowtarzalną polską złotą jesień i w takich gorących i niezapomnianych nastrojach uczestnicy rajdu postanowili spotkać się na kolejnym rajdzie - Pożegnania lata - lata 2007.

**Opiekun SKKT PTTK
Roman Holobut**



Aktywni emerycy

Emerycy z gminy Kolonowskie lubią i potrafią aktywnie spędzać wolny czas. Pogoda sprzyja wycieczkom rowerowym i grzybobraniu. Zwłaszcza w Kolonowskiem, gdzie lasów jest dużo, a wśród nich wiele pięknych miejsc takich jak np. Regolowiec. Korzystając z miejscowych uroków przyrody Emerycy z Koła Terenowego w Kolonowskiem Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów postanowili spotkać się oraz spędzić miło i aktywnie czas. Dnia 21.09.2006 r. zorganizowano wycieczkę rowerową, której celem końcowym był Regolowiec. Na miejscu zmęczeni aczkolwiek zadowoleni uczestnicy urządzili piknik, racząc się ciastem i kawą oraz pieczeniem kielbasek. Dużo radości emerytom sprawiło również grzybobranie. Koło terenowe Związku z Kolonowskiem liczyło do niedawna tylko 7 członków. Obecnie liczy już 40 członków, którzy cały czas zachęcają do jednoczenia się w związku ludzi, którzy chcą przeżywać

piękne chwile na emeryturze czy rencie. Impreza rekreacyjna odbyła się dzięki wsparciu Oddziału Rejonowego Związku w Strzelcach Opolskich oraz Urzędu Miasta i Gminy w Kolonowskiem. Swoją obecnością umiłowili wspólny czas goście z Oddziału Rejonowego w Strzelcach Opolskich oraz Burmistrz Miasta i Gminy w Kolonowskiem Norbert Koston. Emerycy z gminy Kolonowskie wesoło i aktywnie spędzili ten dzień i zadowoleni wrócili do domów. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zreszta osoby starsze, które chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i w ramach działalności statutowej realizuje zadania na ich rzecz. Na terenie Powiatu Strzeleckiego Związek liczy obecnie 17 kół terenowych i liczba nowych członków sukcesywnie wzrasta. Organizowane przez Związek spotkania, wyjazdy rekreacyjno - kulturalne oraz turnusy rehabilitacyjne cieszą się ogromnym zainteresowaniem i z roku na rok jest ich coraz więcej.

Krzyszyna Koziołek

Dożynki w Żędowicach

więcej zdjęć str. 7

